CZĘŚĆ XXVI. № 64. ROK 13. (1842.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adressem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze infarmacyjném; w Wilnie w xięgarni Zawadzkiego: nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena Roczna w Rossyi z pocztą a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. Półroczna, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräfe Roczna, 45 rubli assygn. Półroczna, 25 rub. assyg. Dla Królestwa Polskiego Roczna, 53 rubli assygn. Półroczna, 28 rub. ass.

WTOREK, 25 Sierpnia / 6 Września.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg 24 Sierpnia / 5 Września.

Manifest Cesarski.

Z BOŻEJ ŁASKI,

MY MIKOŁAJ PIERWSZY,

CESARZ I SAMOWŁADZCA WSZECH ROSSYJ.

i t. d. i t. d. i t. d.

Wiadomo czynimy wszystkim wiernym poddanym Naszym.

«W dniu 18 bieżącego Sierpnia Najmilsza Synowa Nasza, Cesarzewiczowa i Wielka Xiężna Marya Alexandrowna, Małżonka Najmilszego Syna Naszego Następcy Cesarzewicza rozwiązaną została przez powicie Nam Wnuczki a Ich Cesarskim Wysokościom Córki.

«Takowe Cesarskiego Domu Naszego pomnożenie, przyjmujemy jako nową oznakę łaski Najwyższego, na Nas i Cesarstwo Nasze zlewanej i obwieszczając o tém wiernych poddanych Naszych pozostajemy w przekonaniu że oni wszyscy wzniosą wraz z Nami gorące do Boga modły o szczęśliwe wzrastanie i hodowanie się Nowonarodzonej.

«Rozkazujemy pisać i mianować wewszystkich gdzie należy razach, tę Najmilszą Wnuczkę Naszę nowonarodzoną Wielką Xiążniczkę, Jej Cesarską Wysokością:

«Dan w Carskiem Siole, w dniu 19 Sierpnia, roku od Narodzenia Pańskiego Tysiąc Ośmset czterdziestego wtórego, Panowania Naszego siedmnastego.

Na oryginale własną J. C.
Mości ręką podpisano:

MIKOŁAJ.

NOWINY DWORU.

JJ. KK. Wysokości Xiążę Fryderyk Niderlandski z Xiężną Małżonką swoją, wyjechali 14 b. m. z pałacu Peterhofskiego na powrot za granicę.

— Przy mianowaniu na nową godność, P. Jenerał piechoty, Jenerał-adjutant hrabia Kleinmichel miał szczęście odebrać od N. Pana następne Reskrypta w d. 11 i 12 bieżącego miesiąca.

I.

Hrabio Pietrze synu Andrzeja.

«Uznawszy za dobrą powołać was, na nowe pole służby, ze szczególném ukontentowaniem spozieram na pałającą gorliwość i zupełną skuteczność, z jakiemiście w ciągu całej waszej służby wypełniali tak różnorodne urzędy wasze, jako i polecenia, które Ja osobno na was wkładałem. Porucząjąc wam ważną gałąź zarządu Państwa, z którą tak ścisle związana jest pomyślność krajowego przemysłu i wewnętrznego urządzenia Cesarstwa, mam zupełną pewność, że, zgłębiwszy Moje życzenia, wam osobiście i zupełnie wiadome, podwoicie usiłowania ku usprawiedliwieniu Mojego zaufania i przez to dacie mi nową zręczność ku szczególnej dla was Monarszej życzliwości.

«Pozostaję wam zawsze przychylnym.

II.

«Zleciwszy wam urządzenie morskich uczebnych ekwipaży byłem doskonale pewnym, że dzieło to będzie dokonane z niewątpliwym skutkiem i zupełnie odpowiednio swemu celowi. Zwracając stałą uwagę na te zakłady, ze szczególném zadowoleniem znajdowałem je na tym stopniu ukształcenia, na jakim żądałem je widzieć. Dziś gdy nie-

strudzona działalność wasza powołana jest ku nowym zajęciom, uwalniając was na wasze żądanie od zarządu temi ekwipażami, korzystam ze zdarzenia dla ponowienia wam wyrazów szczerej wdzięczności Mojej, na którą tak słusznie zasługujecie niezmordowanemi a zawsze pożytecznemi trudami w obszernym zakresie polecanych wam obowiązków.

— Przez Reskrypta Cesarskie z dnia 4 b. m. mianowani kawalerami orderów: Św. Włodzimierza 2 klassy Ober-prokuror pierwszego Depart. Rządz. Senatu Rzecz. R. Stanu *Weimarn;* św. Stanisława 1 klassy Vice-dyrektor Departamentu podatków i poborów R. R. Stanu *Bazilewski.*

— Przez rozkaz dzienny Cesarski z dnia 3 b. m. zostający przy Naczelniku Głównego Sztabu Morskiego J. C. Mości do poleceń szczególnych Kapitan 1 rangi *Putiatin* mianowany Kontradmirałem i ma zostawać przy Ministerstwie Marynarki.

— Zostali mianowani, 4 b. m. Vicedyrektor Depart. Skarbu Państwa R. R. St. *Michajłowski-Słoniecki* Członkiem Rady tegoż Departamentu, a na miejsce jego Vice-dyrektorem, Naczelnik oddziału Kancelaryi Ministra Skarbu, Radzca Stanu *Rostowcow.*

— Minister Wojny Jenerał jazdy, Jenerał-adjutant Xiążę *Czernyszew* za powrotem do Petersburga po wypełnieniu danego mu w Kaukazkim i Zakaukazkim kraju szczególnego zlecenia, otrzymał z d. 12 b. m. Cesarski rozkaz objęcia na nowo zarządu powierzonego mu Ministerstwa.

— Dyrektor skassowanej Kancelaryi Komitetu i budowniczej Kommisyi drogi żelaznej Petersbursko-Moskiewskiej Rz. R. Stanu *Fischer* mianowany 11 b. m. Dyrektorem Departamentu Dróg żelaznych w Głównym Zarządzie Dróg kommunikacyj i Gmachów publicznych.

— Senator Radzca Tajny *Czeliszczew* najłaskawiej podniesiony został do rangi Radzcy Tajnego Rzeczywistego.

— Urzędnik 4 klassy *Pogodin* podniesiony do rangi Tajnego Radzcy i zatwierdzony na sprawowanym dotychczasowie urzędzie Jenerał-intendenta czynnej Armii.

— Gazeta Stanu Pruska ogłosiła spis urzędników cywilnych i wojskowych Rossyjskich, których Król Jmć Pruski raczył mianować kawalerami orderów jako to: Orła Czarnego, Prezes Rady Państwa Jenerał jazdy Xiążę *Wasilczykow*, Rzeczywisty Tajny Radzca 1 klassy Xiążę *Golicyn*, Wojenny Jenerał-Gubernator Petersburga, Jenerał piechoty hrabia *Essen* — orderu Orła Czerwonego 1 klassy z brylantami, Jenerał piechoty Jen.-adjutant hrabia *Kleinmichel;* tegoż orderu 1 klassy, Jenerał piechoty Jen.-adjutant *Uszakow*, Jenerał jazdy Jen.-adjutant von *Knorring;* Jenerałowie porucznicy, Jen.-adjutant *Apraxin* i *Arbuzow*, Dowodzca oddzielnego korpusu grenadyerów Jenerał piechoty *Nabokow*, naczelnik dywizyi Jenerał-porucznik *Stegelmann;* orderu Orła Czerwonego z gwiazdą z brylantami dowodzca 1 brygady dyw. kirysyerów gwardyi Jen.-major orszaku J. C. Mości *Grünwaldt*, adjutant J. C. W. W. Xięcia Michała Jenerał-porucznik *Bibikow;* Jenerałowie porucznicy: wówczas Naczelnik sztabu oddzielnego korpusu gwardyi *Weimarn*, Jen.-adjutant, Naczelnik artylleryi tegoż korpusu *Sumarokow*, Naczelnik pionierow i inżenierów gwardyi Jen.-adjutant *Schilder* i baron von *Meyerdorff;* marszałek Dworu hrabia *Szuwałow* i dowodzca pułku huzarów gwardyi Jenerał-major *Pławtin* — tegoż orderu 2 klassy z gwiazdą, Dwudziestu pięciu Jenerał-majorów; gwiazdy tejże klassy, *jeden* Lejb-medyk Cesarski; tegoż orderu 2 klassy, 17 urzędników cywilnych i wojskowych, z których jeden z krzyżem ozdobionym brylantami (Dowodzca pułku Króla Jmci Wilhelma III); tegoż orderu 3 klassy, 49 oficerów i urzędników, tegoż orderu 4 klassy, 6 oficerów, i orderu Św. Jana Jerozolimskiego z brylantami dowodzca pułku kawalergardów Jenerał-major von *Vietinghoff* i dwaj oficerowie.

— N. Cesarz dnia 3 Lipca potwierdził nową ustawę towarzystwu Rossyjskich lekarzy w Petersburgu.

— Niżej wymienieni Jenerał-majorowie zatwierdzeni dowodzcami pułków gwardyi, któremi dowodzili już tymczasowie, jako to: ułanów hrabia *Nierod*, Preobrażenskiego baron *Munck*, strzelców, baron *Sołowjew*, Litewskiego von *Ammont.*

— P. Jenerał feldmarszałek Xiążę Warszawski, hrabia Paskiewicz-Erywański przybył do Warszawy w powrocie z Petersburga 9 (21) bież. m.

UKAZY RZĄDZĄCEGO SENATU.

1) *22 Lipca.* Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza zdania Rady Państwa objaśniającego przepisy o nadawaniu praw grażdaństwa dziedzicznego (почетныхъ потомственныхъ гражданъ).

2) *27 tegoż m.* Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza przełożenia Komitetu Ministrów, o ustanowieniu dozoru skarbowego nad przedażą i wyrabieniem tytuniu. W tym celu przy Izbach Skarbowych, a w Petersburgu przy Departamencie Rękodzieł i Wewnętrznego handlu, mają być mianowani osobni dozorcy i ich pomocnicy.

3) *29 tegoż m.* Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza przełożenia Komitetu do spraw Zachodnich gubernij, następującej treści. 1) Nowozaczynające się sprawy o konfiskowane dobra, mają być wprowadzane w miejscach sądowych, koleją przepisaną dla spraw połączonych z interesem skarbowym, bez wnoszenia ich do Komissij Likwidacyjnych. 2) W Komissijach Likwidacyjnych pozostaną sprawy, wymagające likwidacii i o wydziały należnych części. 3) Pozostałe nie rospatrzone w Komissijach sprawy tyczące się likwidacyj ukończonych, albo niemające żadnego z niemi związku, mają być oddane z Komissij do właściwych sądownictw, dla dalszego ich przewodu stosownie do prawideł o sprawach ze skarbowym interesem połącz-

nych. Należyte rozdanie tych spraw poleca się Jenerał-Gubernatorom. 4) Ze spraw zostających w urzędach sądowych, oddać do Komissij Likwidacyjnych podług dawnych zasad i za nadejściem kolei, takie tylko sprawy, które mają związek z likwidacyją odbywającą się w tych Komissijach, a inne wszystkie, niewnosząc do nich, załatwić koleją wskazaną na sprawy osób prywatnych ze skarbem.

4) *25 tegoż m.* Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza Zdania Rady Państwa, o oddaleniu ze służby sekretarza Surażskiego Powiatowego Sądu, honor. radzcy Klepikowa, sądzonego za wydanie z xięgi aktowej fałszywego wypisu.

5) *31 tegoż m.* Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza Zdania Rady Państwa, o tem, iż na ogólnych zebraniach wierzycieli niewypłatnego dłużnika, większość głosów ma się liczyć nie podług liczby osob głosujących, lecz podług summy długu przez każdę z nich poszukiwenego.

6) *4 Sierpnia.* O tem, iż prawidła o przedaży trunków we wsiach skarbowych przepisane w warunkach nowej trunkowej dzierżawy, mają być zachowywane i po wsiach w dobrach Panującego Domu.

7) *tegoż dnia.* Z ogłoszeniem warunków dzierżawy trunkowej w wojsku Donskiem na r. 1843—1847.

8) *tegoż dnia.* Z ogłoszeniem roskazu N. Cesarza o środkach zapobieżenia ukrywaniu się zbiegów wojskowych i innych w gubernii Ołoneckiej.

9) *tegoż dnia.* Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza Zdania Rady Państwa, aby cudzoziemcy, nie umiejący pisać po rossyjsku, mogli biorąc kwity z Kass rządowych poświadczać to podpisując się i w swoim rodowitym języku, lecz nie inaczej, tylko upraszając do zaświadczenia swego podpisu, ustronną jaką osobę, umiejącą pisać po rossyjsku.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Londyn 20 Sierpnia. Rozruchy wzniecone przez robotników po fabrykach wkrótce zapewne będą uspokojone zupełnie. Już po wielu fabrykach na nowo rozpoczęły się roboty i deputacye od cechów wchodzą w układ z majstrami i właścicielami rękodzielni. Ostatnie usiłowania chartistów dla pociągnienia robotników do buntu nie powiodły się, tam zaś gdzie zaszły rozruchy, zostały niezwłocznie poskromione przez wojsko i policyą. Szczęściem Irlandya tak jest spokojna, że można było ztamtąd wyprowadzić wszystkie wojska i użyć ich przeciw burzycielom.

— Teraz niemasz już wątpliwości że sprawcami rozruchów są chartiści i członkowie związku na obalenie praw zbożowych, *(anti-corn-law-league.)*

— P. O'Connell grozi wprawdzie ponowieniem poruszeń stronników odwołania unii Parlamentowej (repealers); wszakże, jest on dziś mniej strasznym niż kiedy.

— Pomimo wypadków zaszłych w Manchester, interesa w Liverpool nieprzestały być ożywione co do wyrobów bawełnianych; w ogólności horyzont handlowy na tym punkcie zdaje się wyjaśniać.

— Człowiek którego ostatnimi dniami schwytano krążącego około apartamentów Królowej w zamku Windsor, badany był w policyi i na zapytania: jakie były jego zamiary odpowiedział, że jest lordem Godolphin, ale gdy mu tej godności zaprzeczają, miał prosić o uznanie jej przez Królowę. Stryj jego, mający pewne rządowe miejsce, zaświadczył, że kilka już osób jego rodziny dały znaki podobnego rodzaju pomieszania. Sąd uznał oskarżonego za waryata i zamknięto go w Bedlam, gdzie pozostanie dopokąd się podoba Królowej Jmci.

— Z rozkazu Rządu wspaniały statek parowy został zbudowany na warstatach Rządowych. Przeznaczony on jest w darze dla Imauma Muskatu, który przed niejakim czasem przysłał był nader kosztowne podarki.

— Kommisya śledcza o fałszowaniu biletów Skarbowych przez urzędnika Skarbu P. Beaumont Smith, złożyła Parlamentowi swoje zdanie sprawy. Beaumont Smith podrabiał bilety na papierze przeznaczonym do biletów prawdziwych, fałszował podpis kontrolera i kładł numera biletów prawdziwych, poczém dawał je znanemu Rapallo, który nie puszczając ich w obieg, składał je na zarękę u rozmaitych bankierów i na nie zaciągał pożyczki w gotowiznie. Gdy przychodził termin opłaty, nowe fałszywe bilety zakładano w inne ręce i wykupowano dawne. Tym sposobem zapobiegano aby fałszywe bilety nie były rozmieniane w banku, gdzieby były poznane przezprzyłożenie do xięgi, z której jakoby były wyrznięte. Rapallo, który był uwolniony pod warunkiem iż stanie za świadka na zawołanie, przybył rzeczywiście z Calais i wyjaśnił szczegóły. Summa na jaką sfałszowano biletów wynosi 377,000 funt. sterl. (9,125,000 rub. as.) Summa ta rozdzielona została na cztery kategorye: pierwsza, wynosząca 117,000 funt. będzie przez skarb wypłacona, jako dana w dobrej wierze; dwie inne od 89,000 i 93,000 f. wymagają ścisłego sprawdzenia; zaś 78,000 f. nie będzie wynagrodzona wcale, gdyż zła wiara pożyczających została dowiedziona.

Paryż 20 Sierpnia. Na przedwczorajszem posiedzeniu izby deputowanych P. de Lamartine obstawał za powierzeniem Regencyi Matce, tudzież za zasadą Regencyi z wyboru. To ostatnie zdanie popierał z zapałem, który samych członków lewej strony w zadziwienie wprawił. P. Guizot odpierał jego dowodzenia i bronił projektu rządowego ze znaną swą wymową; potém mówił P. de Tocqueville.

Na posiedzeniu wczorajszém PP. Passy i Mauguin bronili projektu rządowego przeciw któremu z mocą powsta-

wali PP. Berryer i Odillon Barrot. Odpowiadał im Minister oświecenia P. Villemain.

Dziś P. Thiers mówił za projektem Rządowym prawa o Regencyi, który (podług depeszy telegr. ogłoszonej w gazecie Stanu Pruskiej) został przyjęty większością 310 głosów przeciw 94. Gdy P. Odillon Barrot dał jasno do zrozumienia że oppozycya uważała niniejsze prawo jako zagadnienie o istnieniu samego Ministerstwa, wypadek głosowania powinien być uważany za świetne zwycięztwo ze strony Ministrów. Sądzą powszechnie w Paryżu że izby będą odroczone 29, jeżeli zresztą do tego czasu ukończy swój rozbior prawa o Regencyi izba Parów, w której, jak mówią, gotują się w tym względzie żywe rozprawy.

— Gazety napełnione są rozbiorami rozpraw jakie się ukończyły w jednej izbie i domysłami o wypadku tych jakie mają się rozpocząć w izbie parów. P. Thiers wyraźnie w tym razie odstrychnął się od oppozycyi i był jednym z najgorliwszych obrońców projektu rządowego o Regencyi, wymównie dowodząc że niegodném byłoby korzystać z przypadku Regencyi dla osłabienia władzy Królewskiej i że w tym razie wszelki duch fakcyi milczeć powinien. To postępowanie P. Thiers niemało przyłożyło się do zapewnienia zwycięztwa Ministrom.

— Dziennik «Journal du Hâvre» pisze co następuje: «Odkrycie nowego systematu oszustwa, które jak wnosić trzeba, oddawna już było dokonywane a którego domniemani sprawcy są z naszej miejscowości, stanowi teraz przedmiot wszystkich rozmów.

«Wiadomo że Rząd dla zachęcenia naszych fabryk jedwabnych, wełnianych i bawełnianych wypłaca premia za wywoz tych towarów z kraju; o wyłudzenie nieprawne tych to premij chodziło oszustom. Przywożono do komory celnej wielkie paki napełnione sianem, kamieniami i t. p. objawiając że to są sukna i bławaty i wyprawiano okrętem do Londynu, gdzie jeden ze wspólników je odbierał, i niewiadomo gdzie podziewał. We Francyi zaś właściciele ładunku, za świadectwami Komory odbierali ustanowione premija.

«Dla tego kto zna czujność urzędników celnych francuzkich i formy jakiemi obostrzony jest ruch handlowy, cała ta sprawa nie daje się wytłumaczyć inaczej jak przez spólnictwo niektórych urzędników z oszustami. Wszakże o tym frymarku władze dowiedziały się przez Londyn.

«Uwięziono dwie osoby podejrzane; jedną z nich jest urzędnik komory, drugą kupiec Hawrski; trzeci podejrzany ratował się ucieczką.

— Wiadomości z Hiszpanii nie zawierają interesu.

Gotha 18 Sierpnia. Miasteczko Tambach, położone między Gotha i Schmalkalsen, 12 b. m. prawie do szczętu zgorzało. Ze 320 domów zostało tylko 30.

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Paryż, 22 Sierpnia. Wszystkie poprawy i zmiany podawane do prawa o Regencyi, przed przejściem jego, przez rozmaitych członków różnych stronnictw, zostały odrzucone wielką większością — Dziś, Marszałek Soult, Prezydent Rady, wniosł to prawo na izbę Parów, która jutro wyznaczy kommisyą do jego rozbioru — Z powodu przejścia prawa spodziewano się dziś podniesienia się papierów na Giełdzie, mimo to te papiery nieco się poniżyły.

Londyn 23 Sierpnia. Z okręgów rękodzielniczych coraz pomyślniejsze dochodzą wiadomości; robotnicy wracają do prac swoich—Wczora na rożnych punktach w okolicach Londynu były zgromadzenia chartistów, które wszakże zachowały się spokojnie. — Królowa Jmć przeznaczyła dla Króla Jmci Pruskiego upominek nader kosztowny z okoliczności znajdowania się tego Monarchy na chrzcie Xięcia Wallii. Podarunek ten w tych dniach odesłany będzie do Berlina. Jest to grupa wyobrażająca walkę św. Jerzego ze Smokiem, cała z lanego srebra, przeszło na 3 stopy wysoka. Dokoła podstawy wyryte są herby Króla Pruskiego, Królowej, Xięcia Alberta i Xięcia Wallii, z napisem: «na pamiątkę bytności Króla Jmci Pruskiego w Anglii 23go Stycznia 1842» — 17 i 18 chartiści w procesyi przeciągali po kilku ulicach Londynu, ale nie wzbudzili spółczucia w pospolstwie. Wojska stały w gotowości; nieprzyszło jednak do zajścia.

Madryt 13 Sierpnia. Dzienniki są ogołocone z nowin; żadne interesa nie robią się z powodu nieznośnego gorąca—Infant don Francisco a Paulo z rodziną swoją doznał niebezpiecznego przypadku w podroży z Tolosa do San Sebastian. Zjeżdżając ze spadzistego wzgórza kareta z JJ. KK. Wysokościami byłaby się całkiem wywróciła, gdyby się była nie uderzyła o przyległą ścianę. Muł jeden z zaprzężonych zabił się na miejscu. Infant don Francisco odebrał mocne uderzenie, Infantka jego małżonka i ich syn żadnego nieponieśli szwanku.

Neapol, 9 Sierpnia. Król i Królowa JJ. z Xiężniczkami i don Sebastianem, dzisiejszej nocy odjechali do Messyny na stuletnie święto N. Panny *della Lettera*, które się zaczyna 15 b. m. Po skończonych uroczystościach Rodzina Królewska wróci do Neapolu na święto narodowe N. Panny di *Piedigrotta*, które się rozpocznie 8 Września.

Haga, 18 Sierpnia. Przedwczora odebrano tu wiadomość że miasteczko Ham jest pastwą pożaru. W chwili odjazdu gońca 41 domów było już spłonęło.

Luxemburg 11 Sierpnia. Ogłoszone zostało postanowienie, że kanał łączący rzeki Meuse i Moselle którego roboty przerwane były z powodu wypadków politycznych, będzie przedsięwzięty na nowo i ukończony.

(Journ. de S. P. Pszcz. Poln.)

KRYTYKA.

Sen w Podhorcach.

(P, X. St. Chołoniewskiego).

Trzeci Numer Athenaeum ukazał się nierównie szczuplejszy, niż bywały poprzedzające i całkiem odmiennego pozoru niż przystało na źbiorowe pismo, bo składa się tylko z jednej kartki hrabiego Olizara, o Grobie Bolesława śmiałego w Ossiaku, i z powieści Xiędza Chołoniewskiego, którą i osobno zapowiedział Pan Glucksberg. Jednakże czytelnicy wynagrodzeni są przez *jakość* na *ilości*, zyskują, że niepopłatano im szacownej powieści, a kollaboratorowie Athenaeum z małym wyjątkiem, czuć się powinni do największej wdzięczności dla wydawcy, że żadnego ich niezbliżył do utworu i autora, przy których by strasznie zdrobnieli. Od kilku dni jestem w prawdziwem zachwyceniu od cudownego tego *snu w Podhorcach*, a niewiem czy choć w części zdam sprawę z wrażeń i myśli.

Pod względem wzniosłości filozoficznej, religijnej i moralnej, żaden znany mi nasz utwór, do tego równać się niemoże. Nazwawszy swój obraz *Snem*, autor wystawił nam w postaciach widomych, ten stanowczy a bardzo rzetelny dramat, który u każdego z nas toczy się między nieprzyjacielem zbawienia naszego a stróżem naszym i naszego sumienia; przypomniał nam mądry dogmat naszej religii i pokazał niebezpieczeństwo dzisiejszego stanu dusz, obłąkanych mniemanym światłem i nauką wieku. Taka, zda mi się, jest osnowna myśl tej pięknej kompozycii, głębokiej i gruntownej co do pomysłu, a odziewającej go plastycznemi kształtami śmiałej, bogatej i wielce poetyckiej imaginacii. Zdoprawdy strona, że powiem, *zewnętrzna* tego snu, jest malarska i poetycka jak rzadko bywa; w wewnętrznej zaś treści okazano z największym skutkiem wzniosłość i zacność dawnych religijnych zasad, a miałkość i niebezpieczeństwo niniejszych opinijek. Zwracamy między innem uwagę czytelników na rozmowę Zygmunta z Miecielskim, to jest na miejsca gdzie rzecz o literaturze i gdzie chłostę biorą niedowarzone bujania i *ukrainomanja*, choroba, którą spostrzegł i P. Kraszewski, ale źle zadeterminował. Spodziewać się należy, że nędzne wysiłki szukających gwałtem oryginalności i natchnienia, równie rzetelne jak gęstego przykładu, dzielnie będą niniejszą lekcją skrócone. Co zaś do innych zalet, toku powieści, stylu, języka, powiemy że jest w tém cós tak *polskiego* co tylko w *Rysiu* i gdzieindziej u Autora *Pamiątek starego szlachcica* znamy. Jedni ci dwaj autorowie, niemają pokrewieństwa z żadną cudzoziemszczyzną, z żadną wyłączną naszą literacką szkołą; są źródłowi, prości, poufali, ale tylko jak bywają prości i poufali ludzie najznakomitsi swego narodu. Oni jedni nie są ani klassyczno-francuzcy, ani niemiecko-romantyczni, bo wszystko to niżej się od nich wylęgło. Ich utwory dla tego tak są swobodne, pełne oblicza i ducha narodowego, że pochodzą nie z literatury, która się wyrabiała na powierzchownych pojęciach, ale wprost z praktycznego życia narodu i to najoświeceńszej i najzacniejszej jego części. Wiele by o tém powiedzieć można; ja tą razą skończę nie na pochwałach, ale na czemś na kształt wyrzutów znakomitemu autorowi. Wiem, że *Sen w Podhorcach* oddawna napisany; są w tece i inne dzieła. Górując tak bardzo nad wyobrażeniami piszącej powszechności, tworząc w doskonałym duchu i z tak niezmiernie wyższym talentem, nie byłoż rodzajem pychy, stać na stronie, milczeć i pozwalać żeby nam u nog hałasowała literatura pigmejczyków? Ogłoszenie *Snu w Podhorcach* sprowadziłoby oddawna przełom, który się teraz sam przez się ale z ciężkością, deklaruje. W *Imie* więc Tego, co zarzekł «że niegodzi się światła zakrywać korcem, ani zagrzebywać talentu» zaklinamy X. Chołoniewskiego, ażeby zajął przecie w piśmiennictwie polskiem miejsce, które mu się należy, a z którego tak ogromne może oddać usługi prawdziwemu oświeceniu i pożytkowi duchownemu ziomków.

M. Gr.

31 Lipca 1842.

ROZMAITOŚCI.

Dwie odezwy Cukrowarskie.

I.

Xiądz Moszyński odezwał się z pochwałami o metodzie i xiążce Pana Bartoszewicza. Xiążkę tę sprowadziłem sobie jak skoro wyszła, lecz wyznaję że przeczytawszy kilka rozdziałów, z których (z powodu zapewne nużącej a niewczesnej exaltacii) nic a nic niezrozumiałem, dałem pokój. Myślę, że i ktoś inny, z osób niemających największego zbytku czasu i cierpliwości, znalazł się w tym przypadku; w ich więc imieniu, upraszam Xiędza Moszyńskiego albo i samego Pana Bartoszewicza, ażeby zrobili krótki i technicznym sposobem napisany wyciąg z tego dzieła, obejmujący prosty wykład metody P. B.... a szczególniej jego sposobu uprawy buraków i środków, których używać należy, ażeby w drugim roku *buraki w słup nieposzły*, a do fabrykacii zdatne były. Ten sekret każdy chętnie kupi.

II.

Tygodnik Petersburski ogłosił o Filtrze nowego wynalazku Hr. A. Czackiego. Inne pisma krajowe techniczne i naukowe powtórzyły to z należytemi pochwałami dla wynalazcy, łącząc adres, pod którym udawać się należy o

nabycie prawa korzystania z wyłącznego jego przywileju. Sześć już miesięcy czekam na odpowiedź w tym względzie; probuję więc jeszcze zapytać przez Tygodnik hr. A. Czackiego i Dyrektora jego fabryki P. Berezowskiego, czy istotnie udzielają swego sekretu i pod jakiemi warunkami?...

M. Grabowski.

27 Lipca 1842 r.

KORRESPONDENCYA.

Kilka słów o Medycynie.

(List do Wydawcy.)

«Dziwna jest w ludziach skłonność do tego wszystkiego, co tylko mgłą tajemnicy pokryte i cokolwiek dla ich umysłu niedocieczoną czyni zagadkę. Wielbią to, czego niemogą pojąć i największemi zwolennikami stają się tego, co nowe, ale wtedy, jeżeli to nowe niedostępne ich pojęciu. Bo wprowadzane przez doświadczonych gospodarzy ulepszenie roli, wprowadzane nowe korzystne wynalazki, coby trafiły prosto do ich przekonania, śmiało odrzucają, a tych chwytają się nowości, ktore niezrozumiałe zupełnie dla nich, wydają się im zdaleka wielkiemi i kolosalnemi. Wzrok łatwowiernych wszystko widzi przeciwnie, — i jak to, co przed zwyczajnym okiem zbliska jzst wielkie, a w miarę odległości maleje, tak przed ich wzrokiem, cokolwiek zbliska wydałoby się zupełnie małem, w miarę oddalenia zwiększa się do nieskończoności. Nie mówiąc obszernie o licznych tego twierdzenia przykładach, pokrótce rzucę tu okiem na los w ostatnich latach biednej sztuki medycznej i tak uporczywe upędzanie się ludzi za tylu sposobami ieczenia, tak różniącemi się pomiędzy sobą. Patrząc na to wszystko, mnie się zdaje, że widzę przed sobą pierwsze kształcenie się nauk i rodzaju ludzkiego, kiedy człowiek nie świadomy jeszcze siebie i wszystkiego, co go otacza, niepewną stawia nogę i za lada wiatrem chwieje się, jak to małe dziecię, co od dni kilku poczęło uczyć się chodzić. Prawda, że nauka Medycyny niestoi jeszcze tak wysoko, chociaż na kilkunastowiecznem oparta doświadczeniu, żeby już miała naznaczyć kres swoim działaniom; ale przez takie wahanie się i chromanie, do jakiego ją teraz zmuszają, dawno już przeszła w samych początkach swojego istnienia. Zacóż więc ją cofać do dawnej niedoskonałości i zmuszać do kulania? Wszyscy ci, którzy odskakują od niej i zaprowadzają nowe sposoby leczenia, głównej nauce przeciwne, nieczynią tego zapewne za popędem uczucia ludzkości, ale przez chciwość sławy a może materjalniejszym pobudzeni bodźcem. I tak, pomijając Brown'a Broussais'go i innych, spójrzmy na późniejsze lata, w których zjawili się Le Roi, Hahnemann, Morrison i najmniej do tej liczby należący Prysnic, któren tyle może zrobił dobrego, ile tamci złego. Wszyscy ci ludzie jak widać z talentem, gdyby szli zwyczajną z dawien dawna utorowaną już drogą, możeby którą kolwiek cząstkę tej wielkiej nauki ulepszyli lub wydoskonalili, wprawdzie z mniejszą dla siebie sławą, ale z większym dla ludzkości pożytkiem. Locz oni znając ludzką słabość, chwytającą i wielbiącą co nowe, pobliegli inną drogą choć krętą, żeby tam zbierać owoce tém łatwiejsze do zbierunia, że na tej drodze nikt jeszcze niepostał. Poświęcali swojemu samolubstwu zdrowie tysiąca ludzi a biedny, łatwowierny naród oddawał i jeszcze oddaje siebie na próbę ludziom chciwym tej sławy. Najmniej zła, a najwięcej korzyści odniosła ludzkość z wprowadzonej kuracii przez Pryśnica. Bo pomijając to, że zimna woda w wielu cierpieniach dzielne okazuje skutki, ileż to dobra spływa na ludzi z innej strony, że przy upowszechniającem się zamiłowaniu ludzi w piciu zimnej wody, widzieć już częściej można wstrzymanie się ich od mocnych i ostrych napojów, tyle szkody mieniu i zdrowiu przynoszących. Dobrze to jest, że nawet w modę weszło po wyższych domach nie stawić na stołach przy obiedzie, lub wieczerzy innych napojów prócz wody. (?) O bodaj by w ludziach rozradzała się dalej chęć prowadzenia życia skromnie i na trzezwo, możebyśmy przez to wielu pozbyli się nałogów, a razem i najzgubniejszej z tymi w ślad za pijaństwem idącej namiętności do kart, która coraz głębiej wjada się w nasze jestestwo.

Krótko tu wspomniałem o Le Roi, Hahnemanie (czyli Homeopatykach) i Morrysonie, bo sposob ich leczenia mniej więcej znajomy wszystkim, a skutki coraz to widoczniej przekonywają o błędnem odstrychnięciu się ich od głównej nauki. Ale nie mogę pominąć zapalonych zwolenników łazień, którzy na całe gardło krzyczą, że one jedne zdolne są ciało ludzkie od wszystkich cierpień uwolnić. Wszelako tych niezbyt znaczna jest liczba; większa daleko takich, co gotowi we wszystkiem cudom tylko wierzyć, ogłosić jednego starego chłopa za cudownego dawcę zdrowia, leczącego z natchnienia, albo z objawienia przez wyższą Istotę. Z dalekich stron ciśnie się tam naród jak do wyroczni, a ów sławny Eskulap pękiem ziół lub garścią proszku pozbywa się swoich klijentów, i żaden choćby najmniejszego niedoznał skutku nie śmie odezwać się przeciwko ogólnemu głosowi.»

A. H.

Wilkomierz.

12 Sierpnia 1842 roku.

Печатать позволяется: С.-Петербургъ. Августа 24-го 1842. *П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.